

Policja aresztowała Wąsika i Kamińskiego w Pałacu Prezydenckim

10 stycznia 2024

Wczoraj w Pałacu Prezydenckim miały miejsce dantejskie sceny. Doszło tam do zatrzymania dwóch skazanych przestępców Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, byłych szefów Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA) w Polsce, którzy ukryli się tam przed wymiarem sprawiedliwości. Jednak pałac namiestnikowski to nie ambasada i nie jest miejscem eksterytorialnym, dlatego policja wkroczyła i zatrzymała poszukiwanych przestępców celem doprowadzenia ich do odbywania kary pozbawienia wolności.



Zdarzenie to wywołało szerokie dyskusje i kontrowersje. Ich zatrzymanie miało miejsce w Pałacu Prezydenckim w Warszawie i zostało opisane przez polityków PiS jako „bezprecedensowy teatr polityczny”. Kamiński i Wąsik zostali skazani 20 grudnia 2023 r. w związku z tzw. aferą gruntową, która miała miejsce w 2007 roku. Mieli wtedy przekroczyć swoje uprawnienia i przeprowadzić nielegalne działania operacyjne, w tym zastosować prowokacje z użyciem podsłuchu i sfałszowanych dokumentów bez zgody prokuratury. Zarzucono im, że zamiast walczyć z korupcją, kreują ją na polityczne zamówienie. Celem ich działań było dopadnięcie śp. Andrzeja Leppera, który był wtedy współkoalicjantem PiS-u, ale ostatecznie im się to nie udało. Jednak metody, jakimi chcieli to osiągnąć, zostały ocenione przez sądy jako działania nielegalne.

Gdy PiS odzyskał władzę w 2015 roku, Prezydent Andrzej Duda podjął decyzję o ułaskawieniu Kamińskiego i Wąsika, ale w 2023 r. Sąd Najwyższy uznał, że prezydenckie ułaskawienie nie miało mocy prawnej, gdyż zostało zastosowane przed prawomocnym

skazaniem. Sąd Okręgowy w Warszawie w grudniu 2023 r. wymierzył im kary dwóch lat więzienia. Po tym wyroku Kamiński i Wąsik odwołali się do Sądu Najwyższego, jednak ich odwołanie nie przerwało wykonania wyroku[1].



Zatrzymanie jest przedstawiane jako eskalacja walki między nowym rządem a poprzednią ekipą władzy oraz prezydentem Dudą, który wciąż utrzymuje, że jego decyzja o ułaskawieniu była prawomocna[2]. Wąsik i Kamiński wyrazili swoje oburzenie, oskarżając obecną władzę o brak poszanowania przepisów i procedur oraz sugerując, że za ich sprawą stoi Donald Tusk[3]. Jarosław Kaczyński oświadczył, że za tymi działaniami stoi Rosja, co akurat nie dziwi, bo to towarzystwo wszędzie widzi ruskie onuce i rosyjskie wpływy. Z kolei władze PO podkreślają, że nie ma ludzi równych i równiejszych, a fakt bycia posłem lub ministrem nie wpływa na odbywanie kary[4]. Poza tym skazani przestępcy Wąsik i Kamiński mają na sumieniu znacznie poważniejsze rzeczy niż tylko kreowanie korupcji na zamówienie polityczne. Od czasu tego nieszczęsnego pseudoułaskawienia Dudy popełnili szereg kolejnych nielegalnych działań, które mogą skutkować dla nich następnymi wyrokami. Lista jest długa – od podsłuchów Pegasusem opozycji, przez niszczenie polskich firm pod pretekstem walki z mniemaną pandemią, czy wyimaginowanymi związkami z Rosją ich właścicieli, aż po stosowanie zabronionej w „Konstytucji” cenzury prewencyjnej poprzez nielegalne blokady polskich stron internetowych jak NCzas.com czy WolneMedia.net.



W kontekście tego incydentu pojawia się wiele pytań dotyczących legalności i legitymacji działań obu stron, zarówno władzy sądowniczej, jak i polityków PiS-u, co wskazuje na głębokie podziały polityczne i prawne w Polsce. Winny temu po równo są PiS i PO, które latami niszczyły polskie

sądownictwo, obsadzając kluczowe sądy swoimi politrukami. Skutkiem tego jedni i drudzy nawzajem oskarżają się o wywoływanie chaosu prawnego, co nie przeszkadza im do stosowania „swojego” Trybunału Konstytucyjnego czy Sądu Najwyższego, w walce politycznej.

Kwestia przestępstw Wąsika i Kamińskiego ma również drugie dno, którym jest kłopot w funkcjonowaniu Sejmu. Obaj delikwenci poprzez swoje skazanie utracili mandaty poselskie zdobyte w ostatnich wyborach, tak przynajmniej interpretuje to obecna koalicja rządząca. Zatem skład sejmu powinien być uzupełniony nowymi posłami. Jednak nic takiego nie ma miejsca, a skazańcy uważają, że nadal są posłami. To prowadzi do sytuacji, że Sejm właściwie nie może funkcjonować, bo cokolwiek uchwali, może to być uznane za nielegalne ze względu na skład izby. Pisowski prezydent Andrzej Duda tylko na to czeka, aby na skutek tego nie dostarczono na czas – czyli do 29 stycznia – nowej ustawy budżetowej, a jej brak to automatyczne rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.



Nikt jeszcze nie wie, jak skończy się ta awantura, ale nie wygląda to dobrze dla Polski. Mamy skompromitowaną scenę polityczną, skompromitowane sądownictwo, skompromitowany i niedziałający Sejm, skompromitowanego prezydenta, który ukrywał przestępców, za co grozi stosowna sankcja karna. Niestety naród jest tak podzielony, że nie można wykluczyć nawet wojny domowej. Jedynym rozwiązaniem jest to, aby rozpocząć budowanie normalności od zera, a wszystkich odpowiedzialnych za obecny stan rzeczy należy jak najszybciej dołączyć do panów Wąsika i Kamińskiego. Z długoletnimi wyrokami.

Źródło: ZmianyNaZiem.pl

Uzupełnienia „Wołnych Mediów”

1. Premier Donald Tusk odczytał artykuł z „Kodeksu karnego” dotyczący pomocy w chronieniu przestępców, dedykując go Andrzejowi Dudzie.

2. Jarosław Kaczyński grozi marszałkowi Sejmu Szymonowi Hołowni „bardzo ciężkimi przepisami »Kodeksu karnego«”, bo „łamie prawo, w tym konstytucję, w sposób drastyczny”. Jeszcze nie wie jakimi, ale przyjrzy się bliżej „Kodeksowi karnemu” i coś wymyśli.

3. Prezydent Andrzej Duda w obronie Wąsika i Kamińskiego zwróci się o pomoc do głów obcych państw i instytucji międzynarodowych. Wcześniej próbował spieszyć swoim „gościom” na ratunek, lecz podróż powrotną zablokował mu autobus komunikacji miejskiej. Według teoretyków spiskowych z PiS-u, pojazd ZTM-u nie znalazł się tam przypadkowo.

4. Hołownia odwołał posiedzenie Sejmu do czasu, gdy ostatecznie okaże się, czy Wąsik i Kamiński mają prawo brać udział w posiedzeniach Sejmu.

5. Wąsik i Kamiński na konferencji prasowej grzmieli, że w „Polsce tworzy się ponura dyktatura”. Tyle że za rządów PiS-u sami ją tworzyli, inwigilując polityków, dziennikarzy, koalicjantów i opozycję Pegasusem, stosując cenzurę prewencyjną itp. Kamiński rozpoczął protest głodowy.

6. Publicysta Łukasz Warzecha kreśli taki możliwy rozwój wydarzeń: „A co Państwo powiedzą na taki scenariusz wojny domowej? Panowie K&W lądują w więzieniu przed 12 stycznia. Nie biorą udziału w głosowaniu nad budżetem. PAD kieruje ustawę budżetową do TK, argumentując, że w głosowaniu nie brali udziału dwóch posłów. TK w ciągu dwóch miesięcy rozstrzyga, że ustawa jest nieuchwalona. Większość twierdzi, że jest uchwalona, bo K&W nie są posłami. PAD stwierdza, że nie otrzymał ustawy budżetowej na czas i zarządza skrócenie

kadencji Sejmu. Większość odpowiada, że ustawa trafiła do prezydenta na czas i nie ma mowy o rozwiązaniu Sejmu, zwłaszcza że TK »nie istnieje«. PiS stwierdza, że Sejm zostaje rozwiązany i będą nowe wybory. Dalej co? Wojsko i policja na ulicach? Szturm na Sejm? Fajnie? Tak może być, jeśli nie nastąpi opamiętanie”.